GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 42

W Niedzielę Dnia 27. Maia 1810.

Mowa do Nayiaśnieyszego Krola na granicy powiatu Krakowskiego pod Kwaśniowem d. 7 Maia 1810 przez JW. Mikołaia Hrabiego Rusockiego, Kawalera orderow Polskich, w ięzyku Francuzkim miana.

Nayiaśnieyszy Królu! Xiążę i Panie Nasz Miłościwy!

Obywatele okrywaiący granicę tuteyszego Powiatu, na drodze Jednego z naylepszych Monarchow do Krakowa swey starożytney Stolicy Wielkich Jego Poprzednikow, stawamy przed W. K. Mością, Panem naszym Miłościwym, nie z okazałością wyrazow, lecz z pełnością nieskończonych uczuciow poprzysiężoney wierności, nayglębszego uszanowania i nieprzewyższonego przywiązania.

Jeżeli naypierwszy w Swiecie Geniusz, niezwyciężony Bohatyr, Sprzymierzeniec i Przyiaciel W. K. Mci poważał i dziwił wielkość Jego Duszy; ieżeli tyle obcych narodow iednogłośnie uwielbiaią łaskawość sprawiedliwość i Mądrość Pańską; ieżeli szczęśliwy Paryż, ten lud przodkuiący wszystkim stołecznym ludom Europy, poczytał sobie za naypięknieyszą Epokę posiadać w swych murach, poznać i uczcić W. K. Mość, iakże dopiero Obywatele i Mieszkańcy Powiatu Krakowskiego nie maią bydź przeniknionemi nayszczerszą radością i naypochlebnieyszemi nadzieiami z oglądania Maiestatu Pańskiego, gdy tak długo wyzuci z Oyczyzny, zapomnieni, od ościennych Mocarstw pogrążeni w rozpaczy i w ucisku, prześladowani o samo wspominanie i nie mal o myśl o Polszcze, czego sam doświadczyłem, ani mieć kiedy wolney ziemi, ani widzieć Króla swego Narodu obiecywać sobie nie mogli; dziś iuż rzetelnie widzą otaczaią i szanuią W. K. Mość, iako swego naydroższego Oyca, który odwiedzaś raczysz swe spragnione Jego obecności dzieci w tych Zagrodach, aby nayłaskawiey zaradził i pomógł ich potrzebom.

Dynastya W. K. Mci, iedna z naydawnieyszych i nayszanownieyszych w Europie panowała przed wiekami na tronie Cesarskim Rzymsko-Niemieckim, rozszerzyła oświecenie i swobody po całey Rzeszy, rozpostarła gałązki krwi swoiey po wielu tronach z wielkopomną chwałą: w Dzieiach naszego Narodu pozostały naychlubnieysze ślady iey wspaniałości. Nie masz w całey tak niegdyś rozle-

gley Polskie familii, któreyby przodkowie od Naddziada i Dziada W. K. Mci, naszych nayukochańszych Królow nie doznali łaski, nie masz duszy, któraby nie rozrzewniała pamięcią spokoynych i obfitych czasow Jch panowania, które były nayszacowniejszym darem dla kraiu. Nie masz Rodaka mówiącego po Polsku, któryby powszechnego przysłowia w swym języku tysiąc razy nie powtarzał, iż nayszczęśliwszy był dla nas wiek Saskich Augustow.

W tuteyszym mianowiciey Powiecie Krakowskim podobał sobie nieśmiertelny Król i Bohatyr, Naddziad W. K. Mci August Wtory, ktoren iż dobroczynnie myślał dla szczęśliwości kraiu, zaświadcza Historya z żalem, iż sprężyny rządowe pod poprzedniemi panowaniami osłabione świętym zamiarom dobrego Króla nie całkiem odpowiedziały; August Trzeci, Dziad W. K. Mci przybywszy do tego Powiatu w czasie, kiedy Jego kray dziedziczny naiechanym był od chciwego sąsiada nazywanego Wielkim, znalazł tu nayprzychylnieysze serca i ramiona, za któremi Pułki Polsko-Tatarskie uformowane zostały i obok woysk Saskich i Alliantskich mężnie z nieprzyiacielem walczyły. Winniśmy w tym mieyscu wynurzyć niewygasłą wdzięczność prawdziwie Wielkiemu Napoleonowi Cesarzowi i Królowi, iż uznawszy Polakow godnemi swey wysokiey Opieki wskrzesił nas na życie polityczne, wrócił nam Oyczyznę, zrobił nas uczestnikami mocnego związku Europy, a dogadzaiąc interessom pobratanych światłych Narodow, nam samym tem naywięcey dogodził, iż nas oddał pod łaskawe Monarchiczne berło W. K. Mości.

Ile każdy Rodak tey ziemi przywiązany iest do dostoyney krwi i Osoby W. K. Mci, okazał to Swiatu oczywiście cały Narod przeciw zagrożeniom ościenney przemocy samowładną wolę swoią na seymie Głównym obiawiaiący w Konstytucyi 3go Maia 1791 roku; gdy zaś dziś widzi nakoniec spełnione swoie nayuroczystsze i nayżywsze życzenia, dziękuie nayczuley Opatrzności Wszechmocnego Boga za naywiększe dobrodzieystwo i błaga gorącemi modły z wzniesieniem rąk do Niebios, aby pasmo panowania W. K. Mci Pana Naszego Miłościwego wraz z Nayiaśnieyszemi Królową Jmcią i Królewną Jmcią, i z całym Nayiaśnieyszym Domem panuiącym w nayduższe lata, do naypoźnieyszych pokoleń w Jego drogich Potomkach czerstwo i pomyślnie utrzymywał, a razem nieomylną pociesza się ufnością, że W. K. Mość, iak byłeś szczęśliwym swoie Państwo Saskie, od stanu smutnego, w którym się znaydowało przy obięciu rządu, doprowadzić do stanu kwitnącego i świetnego Królestwa, tak przez swe Oycowskie troski, i to Xięstwo Warszawskie z tuteyszą Prowincyą do wielkiego ciała Polski, orężem i traktatem odzyskaną, którą nayłaskawiey zwiedzić raczysz po tylu okropnych spustoszeniach na stopniu publiczney szczęśliwości i naypoważnieyszego znaczenia dzielnie postawisz.

My zaręczamy, że dokądkolwiek W. K. Mość oblicz swóy Oycowski zwrócisz, będziesz Nam zawsze obecnym w tych Dobrocią Pańską pobitych, a dozgonnie wiernych sercach, które tu u Podnóżka Tronu składamy.

Z Warszawy d. 19. Maia.

D. 17 Maia o godzinie 8mey ranney ruszywszy Nayiaśnieyszy Pan z noclegu w Mniszewie, przybył do rzeki Piliey nad przewoz o kwadransie na dziesiątą do przygotowanego na ten koniec promu. Prefekt Departamentu Warszawskiego wprowadził Nayiaśnieyszą

Królowę Jmć, a JW. Marszałek Królowey Jmci Gablentz, Nayiaśnieyszą Królewnę. Przebywszy rzekę Monarcha, powitany był w mieyscu zaczynaiącey się granicy Departamentu Warszawskiego od Prefekta tegoż Departamentu, oraz JW. Jenerała Brygady Krasińskiego, dowodzącego w Departamencie Warszawskim. Prefekt miał następuiącą mowę:

" Nayiaśnieyszy Panie! Pierwszy raz maiąc honor, Nayiaśnieyszy Panie, witać Ciebie na czele Departamentu tego, nayczulszą powinnością moią iest, złożyć W. K. Mości dzięki za powierzony mi Urząd, którego stać się godnym, i odpowiedzieć zaufaniu Twemu, staraniem moim nayusilnieyszym bydź powinno. Już tedy nadeszła pożądana chwila, gdzie po tylu nieuchronnych, acz tak chwalebney woyny nieszczęściach, widzi Cię w pośród siebie naród, którego byłeś od tylu lat przedmiotem uwielbienia, którego życzenia, iedynie dążyły do składania części tych ludow, których Oycem tak sprawiedliwie nazwany iesteś. Nayiaśnieyszy Panie! drogą, którą Ci przewodniczyć iako naczelnik Departamentu tego honor mieć będę, wiedzie po mogiłach woiownikow, którzy dla Ciebie i Oyczyzny chwalebnie swe łożyli życie; szczęśliwi nader, że tym poświęceniem, nam braci naszych oswobodzenie, W. K. Mci zaś drogę do nowo nabytych swych kraiow stolicy utorować mogli. — Każdy krok, którym daley W. K. Mość postępować będziesz, wsławione przeszłorocznemi dziełami ukaże okolice; ale oraz z woiennych wypadkow pochodzące, a szczególniey departamentowi temu, zadane odkryie rany; spustoszenie, poboiowiska, pobyt woysk nieprzyiacielskich kilka miesięcy, wszystko to aż nader iest smutnym przypomnieniem. Lecz czegoż nie pokona stałość, męstwo, miłość Oyczyzny i Króla swego? Daliśmy tego rzeczywiste dowody. Lecz i to wyrazić iest moią powinnością, iż obieżdzaiąc Departament z obowiązku urzędu mego, mogłem się przekonać o zbytecznym wysileniu wszystkich klas ludu, i zupełnym upadku wszelkiego handlu, a ztąd nieuchronnie wynikaiącego powszechnego niedostatku. — Przybycie Twe, Nayiaśnieyszy Panie, ożywia w nas wszystkich nadzieię przyszłego polepszenia bytu naszego; kwitnący stan Saxonii, pod mądrym i łaskawym rządem W. K. Mci od dawna zostaiącey, iest pewną rękoymią zagłady dolegliwości naszych, a wierny Królom swoim i Oyczyzny lud, radośnie zgromadzony w murach stolicy, oczekuie niecierpliwie tego, pod którego Naddziadow berłem w pokoiu i obfitości żyli oycowie nasi, i który w szczęściu swych poddanych zakłada własną szczęśliwość.,,

Po mowie, oddał Prefekt obraz statystyczny swego Departamentu. Że wiaz z granicą Departamentu zaczynał się Powiat Czerski, zaczym Prefekt przedstawił Nayiaśnieyszemu Panu Podprefekta Powiatu Czerskiego do assystowania w podroży przez iego Powiat. Od przewozu przybył Nayiaśnieyszy Pan do pierwszey stacyi w Departamencie Warszawskim, to iest, do wsi Potyczy, skąd po odmienieniu koni udał się do drugiey stacyi, w mieście Górze zwanym czoney. Przy wieździe do miasta, przyymowany był od obywatelstwa Powiatu Czerskiego i miasta Góry; daley powitany mową od JW. JX. Biskupa Malinowskiego, Proboszcza mieyscowego, ubranego Pontyfikalnie, wraz z duchowieństwem; potem miał mowę JX. Prowincyał i razem Rządca szkół Piiarskich, otoczony uczniami. Wciąż miasta po obu stronach stała Gwardya Narodowa Powiatu Czerskiego; przy wieździe i wyieździe z miasta, uderzono w dzwony, a okrzyki za-

dośre ludu towarzyszyły Monarsze. Z miasta Góry przybył Nayiaśnieyszy Pan na trzecią stacyą do Słomczyna, gdzie śniadanie było przygotowane. Po śniadaniu wyiechawszy z Słomczyna, na granicy Powiatu Warszawskiego, Prefekt Departamentu przedstawił Nayiaśnieyszemu Panu Podprefekta Powiatu Warszawskiego wraz z Obywatelami iego, którzy w przeieździe Monarsze assystowali. Z Słomczyna przybył Nayiaśnieyszy Pan do ostatniey stacyi, a pierwszey w Powiecie Warszawskim, to iest, do Wilanowa, gdzie Prefekt Departamentu przytomną Radę Powiatu Warszawskiego Nayiaśnieyszemu Panu przedstawił. Po przeprzężeniu koni udał się Nayiaśnieyszy Pan traktem ku Warszawie. W Czerniakowie oczekiwał na Monarchę JO. Xżę Minister woyny, JJWW. Jenerałowie Dywizyi Dąbrowski i Fiszer, z licznem gronem officerow. Po powitaniu przez nich Nayiaśnieyszego Pana, przybył Monarcha do rogatek Czerniakowskich, gdzie Zastępca Prezydenta Municypalności wraz z Radą Municypalną wieadzaiącego do miasta Monarchę witali; Zastępca Prezydenta Municypalności miał taką mowę:

"Nayiaśnieyszy Królu, Panie Miłościwy! Obywatele i mieszkańcy miasta tego, wierni poddani Twoi Królu! witaią Cię czule przez usta moie. Ten miesiąc w roku przeszłym był ostrą probą wierności berłu Twoiemu. Pomimo cierpień, nic nas nie odstraszyło od stałego posłuszeństwa Tronowi, który go Opatrzność, iak Oyca na szczęście dzieci, dla nas przeznaczyła. Skutki pomyślne uwieńczyły wierność naszą, albowiem z dodaniem świetności Koronie pomnożone zostało aż do dziesięciu Departamentow Xięstwo Twoie. Obiechałeś teraz kray Twóy; przyieżdżasz do stolicy, gdzie odbierzesz od Ministrow obraz tak Xięstwa w ogóle, iako Departamentow, miast i wsi w szczególe; dowiesz się od bliskich boku twego, z iaką chęcią i posłuszeństwem ich rozkazy w Imieniu Królewskim dawane, ile można śpiesznie i wykonywamy, i iak zawsze błagamy Maiestat Boga o długoletnie życie Twoie, którego wszystkie dni nam drogie, na szczęście poddanych swoich niezmordowanie poświęcasz. Niech żyie Król, Nasz Pan łaskawy, Królowa Jmć i Królewna! „

Na tę mowę Nayiaśnieyszy Pan raczył odpowiedzieć w słowach:

" Pewny byłem po wierności waszey, że mnie radośnie przyymiecie. „

Wiechawszy Nayiaśnieyszy Pan do miasta, iechał przez Łazienki i ulicę Uiazdowską wśród woyska liniowego i assystencyi kilku tysięcy ludu, który aż do rogatek na przyięcie swego Monarchy wyszedł. W ulicy tey, Reprezentanci ludu Starozakonnego tuteyszey stolicy oczekiwali Nayiaśnieyszego Pana z dwoma baldachinami i dwoma rodałami suto ubranemi. Za przybyciem Nayiaśnieyszego Pana wystąpili dway starcy z rodałami w ręku i Reprezentanci, a Sekretarz tychże Reprezentantow Sachna Neudyng, miał do Nayiaśnieyszego Pana następuiącą mowę:

"Nayiaśnieyszy Królu! Panie, a Panie Nasz Naymiłościwszy! Tysiące wiernych poddanych W. K. Mci, wyznania Starozakonnego, odwiecznie w tym stołecznym mieście zamieszkałych, garną się dziś przez nas reprezentantow swoich, do podnóżka Tronu W. K. Mci z upragnieniem wynurzenia tey radości, iakiey zwykły doświadczać rozczulone dzieci z uyrzenia naylepszego Oyca, iaką zwykli czuć wierni poddani z przybycia nayłaskawszego swego Monarchy. —— Racz przyiąć nayłaskawiey, Naymiłościwszy Panie, hołd radości ludu tego, który w wierności ku swoim Monarchom, rządowi i kraiowi, nigdy nie był pośladkowany; który z gorliwey chęc

do wszelkich potrzeb Oyczyzny nie oszczędzał swego przykładania się, a który dziś za wyrzeniem Naył askawszego swego Monarchy, widzi dzielnicne wszystkie swoie nadzieie; bo od Maiestatu taką łaskawością, sprawiedliwością, i naywyższym światłem iaśnieiącego, nie może iak tylko uszczęśliwienie spływać na lud, który Opatrzność tak słodkim obdarzyła Panowaniem. — O gdyby Bóg, Twórca wszech rzeczy, drogie dni zdrowia i życia W. K. Mci, oraz Nayiaśnieyszych Królewey i Królewny, w iak naydłuższe przedłużał wieki! o co my przy każdodziennych modłach naszych Maiestat Naywyższego nieustannie błagamy.,,

Odpowiedział na nię Monarcha przez uprzeymy ukłon, a Starozakonni wykrzyknęli: *Niech żyie Król!* Jechali potem Królestwo Jchmość do zamku w pośród szeregów Gwardyi Narodowey i woyska wszelkiey broni, wśród huku dział, odgłosu dzwonow i okrzykow niemal całey prawie ludności stolicy, już to stoiącey wzdłuż ulic, już na gankach i w oknach domow na tychże ulicach. Obok poiazdu Królestwa Jchm ściech ł konno JO. Xiążę Minister, a przed i za poiazdem, oddziały kiryssyerow i huzarow prześliczney postawy. Przybył Nayiaśnieyszy Pan do zamku o trzeciey z południa. Na wschodach czekał go Senat, Rada stanu, Dwor i wiele znakomitych osób. Poprzedzeni Królestwo Jchmość od Urzędnikow Dworu swego, weszli na pokoie, gdzie zabawiwszy trochę, udali się do swoich apartamentow. — Nazaiutrz, d. 18, o 11tey dawał Monarcha audyencyą wszystkim officerom pułków tu stoiących, których JO. Xiążę Minister woyny przedstawił. W południe wprowadzone były przez JW: Marszałka Nadwornego Małachowskiego wszystkie władze do gabinetu Króla Jmci; nayprzod Senat, potem Rada Stanu z Ministrami, Izba obrachunkowa, Sądownicze władze i Administracyyne, nakoniec Rada Municypalna Miasta Warszawy. Miał potem audyencyą prywatną JW. Rezydent Francuzki Serra, po którey odbytey, nastąpiły pokoie zwyczayne u Dworu, gdzie Król i Królowa ze wszystkiemi tu przytomnemi Obywatelami uprzeymie rozmawiali. — W dzień przybycia Królestwa Jchmość całe miasto było oświecone.

Postanowiwszy Nayiaś. Pan odbyć tego roku podroż do kraiow Xięstwa Warszawskiego, wydał d. 6 Kwietnia wyrok w Dreźnie, w którym między innemi oświadczył co następuie:

" Niechcąc, aby Nas przyiemne poddanych Naszych odwiedzenie, w zamiarze zaprzątnienia się ich dobrem, stawało się dla nich trudzącym przez dostawianie bezpłatne koni, oświadczamy, że dostarczone podług poprzedzaiącego artykułu konie na przeiazd Nasz, ceną pocztową zwyczayną zapłacone właścicielom zostaną, i sposob uskutecznienia takowey zapłaty, za Naszym do stolicy Xięstwa przyiazdem postanowiemy, a Minister spraw wewnętrznych wcześnie ułoży sposob do ich Kontrolli przez władze Administracyyne Departamentowe i Dyrekcyą Poczty.,,

Z Paryża d. 8. *Maia.*

Od kilku dni przybywaią tu często gońcy z Valençay, gdzie Hiszpańscy Królewiczowie mieszkaią.

Onegdayszy Monitor zawiera co następuie:

" Po przeprawie przez Sierra Morena, po wzięciu Jaen, Korduby, Grenady, Sewilli i Malagi wszystkie nieprzyiacielskie woyska były rozproszone. Nie mogąc się już pokazać w otwartem polu, czynił nieprzyiaciel po rożnych mieyscach powstania, i formował kupy, które przebiegały rożne okolice kraiu; lecz wszystkie te usiłowania nadaremne i prożne były. Dołączamy tu wypis z listów, które zawieraią w sobie szczegóły o tych potyczkach. Mało

one są znaczące, ale uznano za potrzebne ich ogłoszenie, tak dla wymienienia officerow, którzy się w nich popisali, iako też zapobieżenia fałszywem pogłoskom, które zwykły bydź rozsiewane, gdy przez czas niejaki nie dowiadujemy się nic z okolic, w których się biią.

Wypis z listu Xcia Dalmacyi, Marszałka Soult.

W nocy z 24 na 25 Lutego posłał Jenerał Latour-Maubourg oddział z 100 piechoty i 100 jazdy złożony do miasta S. Rocha na przeciwko Gibraltaru. Mieszkańcy przyięli te woyska z okrzykami radości. Dowodzący officer postąpił z niemi aż o pół godziny drogi od bramy lądowey Gibraltaru. Uderzono w twierdzy na gwałt i dano kilka razy do woysk naszych ognia. D. 25 wysiadło na ląd 300 Anglikow i z mocnym oddziałem Hiszpańskiey konnicy uderzyli na miasto S. Rocha. Sto Francuzkiey piechoty stanęło pod bronią, a 100 dragonow udali się do mieysca, gdzie Anglicy wysiedli. Gdy Anglicy za postrzeżeniem ich cofnęli się spiesznie na okręty, uderzyli zatem na Hiszpańską konnicę, którą, zabiwszy iey kilkanaście ludzi i w niewolą zabrawszy, do ucieczki przymusili.

Mieszkańcy gór Alpujaras zrobili nieiakie poruszenia; lecz rozpędzonemi zostali przez Jenerała Blaire z utratą kilku swoich hersztow, i Alpujaras na nowo podbitą została. W tymże czasie uzbroił nieprzyiaciel mieszkańcow gór, które Murcią od Jaen przedzielaią. Naczelnik batalionu Graudner rozpędził iak wiadomo rokoszanow i mieszkańcy Xeres na nowo podbitemi zostali.

Nowy korpus rokoszanow utworzony został w gorach Rondy. Jenerał Peireimont poszedł z 3 batalionami piechoty i ułanami Polskiemi przeciw temu miastu, skąd musiał się był oddział Francuzki cofnąć. D. 21 Marca dognał tylną straż nieprzyiacielską i zabił z niey 200 ludzi. Spodziewał się znaleźć przed miastem 5 do 6000 ludzi; lecz wszedł d. 21 do niego bez naymnieyszego odporu. Za iego zbliżeniem się rozbiegli się rokoszanie; 20 ich tylko zabito. Nazaiutrz czynił Jenerał Peireimont dalsze swoie działania, których zamiarem było oczyścić zupełnie góry. — Dla dania temu jenerałowi potrzebney siły, musiano wyciągnąć woyska z Malagi. Miasto to zostawało dwa dni bez załogi; 8000 rokoszanow wpadło z gór do Malagi, i wielkie tam gwałty poczynili. Dla wyparcia ich stamtąd posłany był Nadwiślański batalion i inne woyska pod dowodztwem Adjutanta Berton. Oddział ten podszedł tam d. 20 rokoszanow, którzy uszykowali się znowu na wzgorzu dawnego zamku, lecz i stamtąd odpartemi zostali. Utracili 200 ludzi w zabitych i wiele w ranionych. Kanonierowie Hiszpańscy, którzy pozostali się w Maladze wymierzyli działa na Molo przeciw rozboynikom i wiele przyłożyli się do ich rozproszenia. Wyprawa ta, która wielką czyni sławę Adjutantowi Berton, kosztowała nas tylko 5 ludzi w zabitych i 10 ranionych. W tymże prawie czasie wyruszyła iedna z naszych kolumn na rozpoznanie ku Tariffa. Przy Torre de Penna zastała w szyku do bitwy 1000 rokoszanow. Uderzono na nich i mało co ich uszło. Jose Cuevas, ich herszt, poległ na placu. Rzeczona kolumna postąpiła za Tariffa, i rozpędziła inną kupę rokoszanow 1500 ludzi maiącą przy Arcos.

Xżę Ahremberg, pułkownik 27go regimentu strzelcow, dowiedziawszy się, iż nieprzyiacielski korpus przybył do porciku Huebla, w celu posłania stamtąd żywności do Kadyxu, wyruszył przeciw niemu na końcu Marca z swoim regimentem i 3 lub 4 kompaniami piechoty; zabił 150 ludzi nieprzyiacielowi

zabrał 250 w niewolą i 9 statkow zbożem ładownych. Przeięty list opiewa, iż w Kadyx wielki niedostatek żywności panuie.

Wypis z listu Jenerała Reynier, dowodzcy 21go korpusu.

Jenerał Foy, który wysłany był na rozpoznanie na granicę Portugalską, dowiedziawszy się d. 12 Marca, iż znayduiący się 2000 ludzi liczny korpus rokoszanow w Arrago del Puerco, myśli na niego uderzyć, uprzedził go, wpadł z małem swoim korpusem do wsi, zarąbał 30 ludzi, a 20 wziął w niewolą. Całą tę walkę pałasz rozstrzygnął, ani ieden wystrzał nie nastąpił. Angielski Połkownik Grant znaydował się w Arrago del Puerco, lecz uciekł zostawiwszy swoie rzeczy i papiery. Inny Angielski officer, wraz z 3 Portugalskiemi żołnierzami zabrany w niewolą został.

Wypis z listu Xcia Treviso, Marszałka Mortier, dowodzącego 5tym korpusem.

D. 19 Lutego o godzinie 2 z rana uderzył nieprzyiaciel na wieś Valverde w okolicy Badajoz, gdzie stała brygada naszey jazdy. Potyczka była krotka: nieprzyiaciel zostawił 120 ludzi na placu boiu; zabrano mu 100 jeńcow i ścigano go aż pod mury Badajoz. Z naszey strony zginął w tey potyczce Jenerał Beauregard, którego kula trafiła w serce, gdy naczele jazdy attakował nieprzyiaciela. Zabitych także zostało 2 żołnierzy i 20 iest ranionych.

D. 25 Marca o godzinie 4 po południu uderzył Hiszpański korpus Jenerała Balasteros, maiący 8000 piechoty, 600 jazdy i 10 dział, przy Etrouquillo na Jenerała Gazan. Zapadła noc przerwała bitwę i oba woyska stały na przeciwko siebie na wystrzał z karabinu. Z rana uderzył Jenerał Gazan na nieprzyiacielską przednią straż, poraził ią w wszystkich mieyscach, zabił 150 ludzi i zabrał 18 w niewolą, pomiędzy którémi 3 officerow. Nader gorzyste i nie dostępne okolice nie pozwoliły temu jenerałowi odniesienia większych w tey potyczce korzyści. Utracił 5 ludzi w zabitych, a 12 miał ranionych.

Wypis z listu Xcia Abranteskiego, Marszałka Junot, dowodzcy 8go korpusu.

Na początku Kwietnia czynił Jenerał St. Croix mocne rozpoznanie na północney granicy Portugalskiey; poszedł przez Ronseicos de Aquilas, tam przeszedł za Tera i ścigał nieprzyiacielskie straże aż do Alcanizas, gdzie zastał 900 piechoty i 200 konnicy Hiszpańskiey. Od Braganza do Miranda de Duero wyciągnięty iest kordon od woysk Portugalskich. Jenerał St. Croix dowiedział się, iż Villaverde osadzone iest 3000 piechoty, 600 jazdy Hiszpańskiey i regimentem Portugalskich huzarow. Nie zastraszyła go bynaymniey ta siła postanowił uderzyć na to miasto. Za iego zbliżeniem uszykowały się nieprzyiacielskie woyska przed miastem; zabił z nich 200 ludzi, a 60 zabrał w niewolą.

Jenerał Bonnet, który wtargnąwszy do Astury, pobił wszędzie nieprzyiacielskie woyska w tey prowincyi, opanował Oviedo i inne ważne mieysca, postąpił na końcu Marca ku Deba, dla ściągnienia do siebie ammunicyynych swoich wozow; a gdy mu ie Jenerał Valentin dostawił, powrocił d. 29 do Oviedo, poraziwszy w kilku mieyscach nieprzyiaciela. Jest on teraz w stanie ukończenia zdobycia tey prowincyi, wyparcia z niey wszystkich kup rokoszańskich i zagrożenia dzielnie Galicyi, której grozi także z drugiey strony 8my korpus.

Wypis z listu Jenerała Suchet, dowodzcy 3go korpusu.

Jen. Villa Campa zgromadził przed Villeo w Arragonii 3000 ludzi i okopał się przed tem miastem. Jenerał dywizyi Laval uderzył na

niego w Lutym, wyparł z okopow i wtargnął do miasta, z którego uciekał nieprzyiaciel w nieładzie. Zostawił 100 ludzi zabitych na placu bitwy, a 300 utopiło się w Gwadalquiwir, pomiędzy którémi 8 officerow; 66 ludzi wzięto w niewolą. My mieliśmy 3 ludzi zabitych i 20 ranionych.

Jenerał Suchet miał doniesienie, któremu wierzyć nie mógł, że korpus Wallencianow ciągnie do Arragonii. Wysłał wszelako d. 1 Marca Jenerała Habert z korpusem, który po przeszło 5 stop głębokim śniegiem w góry wtargnął, które dzielą Arragonią od Wallencienny. Jenerał Habert opanował miasto Moiella, którego 4000 ludzi broniło, poszedł wzdłuż morza do Villareal, zdobył przeszło 2000 karabinow i tyleż spisow.

D. 1 Marca przybył Jenerał Suchet do Sarrion i kazał nazaiutrz Jenerałom Laval, Harispe i Paris uderzyć na nieprzyiaciela, który okopał się przy Alventosa i Puenceca. Nieprzyiaciel został wyparty. Jenerał Suchet korzystaiąc z przestrachu nieprzyiaciela, postąpił d. 4 aż do Murviedo (dawnego Saguntu). O pół godziny drogi od tego miasta powitany był przez deputacyą od wszystkich stanow. Nie widząc Jenerał Suchet d. 5 przybywaiącey deputacyi od miasta Walencii, i chcąc przekonać się o zupełnym nieładzie rokoszanow, postąpił do pięknych tych okolic. Jenerał Habert opanował przedmieście, które zasłaniało miasto, gdy tym czasem Jenerał Lawal wypierał zewsząd nieprzyiaciela do miasta, i port i miasto Gray osadzone zostały. Wypadek rożnych tych potyczek do 8 Marca był: 9 zdobytych dział, 6 prochowych wozow, 1 chorągew, 3000 połamanych karabinow, przeszło 400 zabitych ludzi [i] rozproszenie piętnastotysiącznego z liniiowych woysk i milicyi złożonego korpusu, tudzież kilka set jeńcow.

Jenerał Suchet pisze pod d. 8 Marca, iż pozostanie 48 godzin w tem stanew s[...]u dla uważania Walencii, potem uda się do Lerida, gdzie ciężka iego artylerya znayduie się, z którą przez Walenciią, d[l]a zdobycia tego miasta powroci.

Wczorayszy Monitor umieścił dziennik działań 1go korpusu woyska Francuzkiego przeciw Kadyxowi od 4 Lutego do 12 Marca. D. 4 Lutego zaięte zostały Puerto Santa Maria, Puerto Real, Matagorda, wyspa S. Ludwika i Trokadero. Zatrudniono się naypierwey naprawieniem mostow, potem sypaniem batteryy. D. 12 ciągniono daley roboty do zamknięcia Kadyxu, wyspy Leon i portu. Jenerał Sarbe obiął d. 22 dowodztwo nad robotami oblężenia. Woyska przeciw Kadyxowi dzielą się na prawe i lewe skrzydło, i Srodek. Na drodze z Puerto Suazo założono d. 24 szańce. Nieprzyiaciel wystrzelił bez żadnego skutku 220 razy z dział. D. 26 pokazało się na kanale Trokadero 10 armatnych szalup i strzelały do naszych batteryy. Czterech ludzi, pomiędzy którémi Porucznik Villotel, było ranionych. Z Sewilli przybyła ciężka artylerya i sprzęty do oblężenia. Stawiano szalupy do lądowania. Przybysz morza uszkodził nasze batterye. Nieprzyiacielskie okręty i szalupy często wystęPUIą i żywo ognia daią, na który z naszey strony dzielnie im odpowiadaią. Kadyx i wyspa Leon attakowane są od trzech stron, to iest w środku od Carracas i Venta de l'Arrecise, z lewey strony aż do Chiclana i Santa Pietre, a z prawey od Matagorda i wyspy S. Ludwika, na przeciwko szańcu Puntales. Szaniec ten znaydował się ieszcze w ręku nieprzyiaciela; ale szaniec S. Ludwika opanowali Francuzi i strzelaią z niego do Kadyxu.

Nayiaśnieysi Cesarstwo oczekiwani są dopiero d. 27 b. m. w St. Cloud. J. C. K. Mość wydał w Antwerpii dwa wyroki, mocą których Skalda połączoną bydź ma kanałami z rzekami Skarpe i Mozelą.

Linia iedna na nowey granicy od Hollandyi założona została d. 1 b. m. Dawna iednak linia pozostanie się iak dotąd była aż do 1 Lipca.

DODATEK
DO № 42.
GAZETY KRAKOWSKIEY

W Niedzielę Dnia 27. Maia 1810.

Kurs Bankocetli Wiedeńskich względnie dobrey monety, publikowany w Krakowie dnia 23 miesiąca Maia 1810 roku.

	zł. ryń. kr.
Sto ryńskich Bankocetlami maią waloru w srebrney monecie	26 — —
Jeden ryński owy Bankocettel ma waloru	—— — 15⅓

Z Warszawy d. 22. Maia.

Dnia 19 t. m. Towarzystwo Królewskie Warszawskie przyiacioł nauk miało dozwoloną sobie audyencyą dla powitania Nayiaśnieyszego Pana, i ofiarowania mu dzieł swoich, które łaskawie przyiąć raczył.

W niedzielę, dnia 20, była wielka msza z muzyką w obecności Nayiaśnieyszych Królestwa Jchmość, na którey były przytomne członki władz wyższych i niższych. Po mszy śpiewano *Te Deum*, w czasie którego 100 razy z dział wystrzelono. W południe przedstawiano Nayiaśnieyszemu Królestwu rozmaite osoby. Około 7mey były wieczorne zabawy u dworu.

Woysko Polskie — w Kwaterze główney w Warszawie d. 20 Maia 1810 R.

SZTAB JENERALNY.

ROZKAZ DZIENNY.

Zołnierze! Dzień każdy prawie wznawiaiąc pamięć dzieł chwalebnych, któremi w przeszłey wsławiliście się woynie, nową podaie mi sposobność oddania Wam tey zalety, na którą tak sprawiedliwie zasłużyć sobie umieliście. Dwie twierdze Sandomierz i Zamość o tey porze, w przeciągu trzech dni dobyte, stały się na zawsze cechą waleczności Narodowego woyska, i niezmazane do powszechney wdzięczności nadały mu prawa. Lecz ieżeli tak słuszne do tey powody ugruntowały sławę Polskiego żołnierza, służyć szczególniey powinny za zaszczyt korpusom, które tak piękne dokonawszy czyny, raz na zawsze zostawiły przykład, że wszystko odwadze ustępować zwykło. — Wystawiaiąc go do naśladowania tym, których iuż zachęcił do poświęcenia się Oyczyznie, mam pewną nadzieię, że dowieść potrafią, iż pory im tylko brakuie, żeby okazać się godnemi takich towarzyszow broni.

Jenerał Wodz Naczelny,
(Pod.) *Jozef Xżę Poniatowski.*

Zgodno z oryginałem.

Jen. Dywizyi Szef Szta. Głow.
Fiszer.

Z Antwerpii d. 2. Maia.

Dziś spuszczony z warsztatu został w obecności Nayiaśnieyszych Cesarstwa, Króle-

stwa Westfalskich i innych wszystkich osob, przy tysiącznych okrzykach: "Niech żyie Cesarz! Niech żyie Cesarzowa!„ liniiowy okręt Friedland. Cesarz zdawał się bydź kontent z dokładności i skutku obrotow; Cesarzowa, dla którey nowy to był widok, była także kontenta. Na obu brzegach były wystawione amfiteatry, które zdobiła więcey wykwintność płci piękney, niżeli poczynione przystroienia. Dla Nayiaśnieyszych Cesarstwa zrobiony był wspaniały namiot w kształcie tronu, w którym znaydowali się z Xiążętami krwi, marszałkami, &c. Na wierzchu powiewała bandera Cesarska. Przybycie i odyaście Nayiaśnieyszych Cesarstwa ogłosiły liczne zdział wystrzały. Wczoray oglądali flotę, i bawili długo na admiralskim okręcie, gdzie kazał Cesarz różne czynić obroty. Na każdym okręcie byli z zapałem przyymowani. Odwiedzili także okręt Pułtusk, na którym znayduią się maytkowie Duńscy. Powrocili przy wystrzale z dział wszystkich okrętow.

Dnia 6. — Dziś o godzinie 6 rano poiechał Cesarz na odwiedzenie nowo nabytych od Hollandyi kraiow. Pochlebiamy sobie, że tu jeszcze powroci, i że aż do iego powrotu cieszyć się będziemy obecnością Nay. Cesarzowey.

Z Dorsten d. 9. Maia.

Wczoray w nocy przeiechał przez nasze miasto goniec rządu Francuzkiego z Antwerpii do Peterzburga.

Z Wiednia d. 19. Maia.

Nayiaśnieyszy Cesarz poiechał d. 10 b. m. z dóbr swoich w Austryi do Cze.h. J. C. K. Mość obeyrzawszy piękne w Gratzen zakłady, nocował w Wittingen, a d. 11 o godzinie 7 po południu przybył w dobrem zdrowiu do Pragi. Wszędzie był J. C. K. Mość lubo zabronił wszelkich z powodu przeiazdu swego uroczystości, iako oyciec od dobrych dzieci z okrzykami radości od zbiegaiącego się zewsząd ludu witany.

Xżę Antoni Saski, z Małżonką swoią Arcy Xżną Teressą i Xiężniczką Amaliią Saską przybył d. 11 w południe do Pragi i wysiadł do Królewskiego zamku.

Wyszły tu patent zabraniaiący wprowadzania kawy od 6 Czerwca r. b. do kraiow Austryackich, podniosł funt kawy do 9 Złr. Od 6 Czerwca do 3 miesięcy wolno tylko kupcom wyprzedawać zapasy kawy i kawiarniom onę gotować. Po upłynieniu tego czasu wszystka kawa będzie złożona w magazynach rządowych i tylko za pozwoleniem rządu, nie mniey iednak iak po 10 funtow, sprzedawana. Kawiarniom nie wolno od tego czasu używać do gotowania prawdziwey kawy, ale tylko w kraiu robioney mieszaniny. Gdy i drugie te 3 miesiące upłyną, nie wolno nikomu sprowadzać kawy tylko za paszportem rządowym na własną potrzebę i za opłatą cła w dobrey monecie po 60 Złr. od centnara.

Z Agram d. 28. Kwietnia.

Wszystkie listy, które z Konstantynopola odbieramy, donoszą, iż wpływ Angielskiego posła u Porty, o którego wyieździe mylnie gazety donosiły, codziennie się powiększa, i zdaie się, iż Porta chce się zupełnie Anglikom powierzyć i im się dać kierować. W całem państwie Tureckim wszystko iest w poruszeniu; Azyatyckie woyska, w których W. Sułtan iedynie pokłada zaufanie, przychodzą z wszystkich stron w znaczney liczbie do Europy. W Konstantynopolu poczytuią woynę z Francyą za nieodzowną, i dla tego Porta tak bardzo się uzbraia. Anglicy podniecaią bezwątpienia pożar woyny, bo wiele im na tem zależy, aby Francyą zatrudnić na lądzie i nie dać iey czasu do lądowania. Porta nie myśli, iak powszechnie w Konstantynopolu mowią,

odstąpić ani na stopę ziemi w Europie; sama nie wydoła w prawdzie potędze Francuzkiey i ley sprzymierzeńcow, ale polega na dzielney pomocy Anglii na lądzie i na morzu. O zamknięciu portow dla Anglikow nie chce ani słyszeć, tak bardzo dogodny iest dla niey handel Angielski.

Z Sklawonji d. 26. Kwietnia.

Dowiaduiemy się, iż woyska Tureckie zgromadzaią się w Bosnii; lecz czyli zamyślaią na nowo wtargnąć do Kroacyi lub chwialą się poddanych swoich Chrześcian, wiedzieć iescze nie można.

W tey chwili nadeszła wiadomość, iż w Illiryi przytrzymano wszystkie Tureckie okręty.

DONIESIENIA.

W Xęgarni Jana Maja na ulicy Floryańskiey pod Nr. 507 znayduie się:

Wiersz na pamiątkę *Przyiazdu* do Krakowa d. 7 Maia r. b. Nayiaśnieyszego Fryderyka Augusta Krola Saskiego i Xiążęcia Warszawskiego, &c. &c. z Dewizą: *Nullum publicum pondus Regno gravius.* Przez Autora Pisemek;

Przedmowa: Do Rycerzow odrodzoney Polski.

Moralność: W Wykładzie Prawa przyrodzonego, &c. &c.

Traktacik: O Miłości Oyczyzny.

Nauka Obyczaiowa: O Obrzydzeniu występkow, wad i przesądow, a zamiłowaniu Prawdy i Cnoty, &c. &c.

Magistrat Miasta Stołecznego Krakowa ninieyszem komu na tym zależy do wiadomości podaie: że dnia 7go Czerwca r. b. o godzinie 9tey z rana w nowym Ratuszu w kancellaryi Referenta Ekonomicznego grunt mieyski 137½ sązni kwadratowych zaymuiący przy wałach od Grodzkiey ku Nowey Bramie przy domie pod Nrem 289 Walentego Nodzeńskiego leżący, i każdy sążeń kwadratowy po zł. pol. dwa w srebrney monecie oszacowany przez publiczną licytacyą sprzedawany będzie. Ktoby przeto życzył sobie pomieniony Grunt nabydź, niechay się na wyż wyrażonym mieyscu i czasie znayduie.

Kochanowski.

Z Rady Magistratu Miasta Stołecznego Krakowa d. 22 Maia 1810.

Gano Sek. P.

W Imieniu Nayiaśnieyszego Fryderyka Augusta Krola Saskiego, Xcia Warszawskiego.

Wszem w obec i komu o tym wiedzieć należy, a mianowicie PP. kuratorom, opiekonom, i stronom podaie się do publiczney wiadomości, iż Wysoki Sąd Appellacyyny Krakowski rezygnacyą Urzędu Adwokata JP. Niemetza O. P. D. dnia 20 Kwietnia b. r. mocą swego dekretu dnia 28 Kwietnia b. r. Nr. 759 przyiął, i o tym Magistratowi Krakowskiemu doniosł; przeto magistrat Krakowski zalecił JP. Niemetzowi Adwokatowi, aby w terminie 14tu dni wszystkie akta, iakie ma kuratel, kryd i opiek z konsygnacyami do każdych aktow ułożonemi i jeneralną wszystkich aktow tu komportował, zaś akta obywatelskie spraw stronom w tymże terminie za rewersami po oddawał, i o tym się tu lub o przeszkodzie w tymże terminie legitymował, o czym uwiadomiaią się opiekonowie kuratorowie, i strony interessowne, ażeby w tym terminie do tegoż JP. Niemetza udać się, i dokumenta ieżeli mu iakowe z swey strony powierzyli odebrać od niego niezaniedbali.

W. Lichocki, Z. P. S. S. M. K.

Z Rady Wydziału Sprawiedliwości Magistratu Krakowskiego d. 11 *Maia* 1810.

Kowalski.

Magistrat Miasta Stołecznego Krakowa ninieyszem, komu na tem zależy czyni wiadomo, że d. 7go Czerwca r. b. o godzinie 9tey z rana tu na ratuszu nowym, w kancelaryi referenta ekonomicznego, grunt mieyski między Grodzką i Nową bramą przy domie pod Nrem

292, Mateusza Fastowskiego leżący, który w sobie 225 sążni kwadratowych zaymuie, każdy sążeń po zł. pol. dwa w srebrney monecie szacuiąc, przez publiczną licytacyą sprzedawany będzie. Ktoby więc miał chęć nabycia sobie wspomnionego gruntu, niechay się na mieyscu w czasie wyżey oznaczonym znayduie.

Kochanowski.

Z Magistratu Miasta Stołecznego Krakowa. Dnia 22go Maia 1810.

Gano Sekr.

W Imieniu Nayiaśnieyszego Fryderyka Augusta, Króla Saskiego, Xiążęcia Warszawskiego.

Magistrat Miasta Stołecznego Krakowa, niniejszym Edyktem do publiczney podaie wiadomości, iż domek drewniany z gruntem i ogrodem w wydziale 3cim na Piasku pod Nrem 115 stoiący, po zmarłey Katarzynie Bugayskiey pozostały, na bankocetle podług nominalney ich wartości zł. pol. 500, czyli redukuiąc na dobrą monetę zł. pol. 157 gro. 25 d. 11 Kwietnia r. b. urzędownie przez w sztuce biegłych oszacowany, przez publiczną licytacyą tu w Sądzie d. 7 Czerwca r. b. o godzinie 10tey przed południem sprzedany będzie podług następuiących warunkow: — 1) Każdy chęć maiący 10tą część summy szacunkowey iako zakład przed zaczęciem się maiącą licytacyą w kommissyi złożyć powinien. — 2) Przyszły kupiciel resztę wylicytowaney summy w przeciągu 14 dni do tuteyszego depozytu złożyć iest obowiązanym, inaczey — 3) Gdyby tym warunkom zadosyć nie uczynił, na iego koszta nowa licytacya wyznaczoną by była. — Wszyscy przeto chęć kupna tegoż dworku maiący, maią się na wzwyż rzeczonym mieyscu i czasie znaydować. Wierzyciele zaś wszyscy prawo zastawu maiący, napominaią się, aby nie oczekuiąc osobnych przypozwań, pretensye swe do protokołu w czasie licytacyi nieśli, inaczey na tychże żaden wzgląd przy podziale summy tey na potem miany nie będzie.

W. Lichocki, Z. P. S. S. M. K.

Łodziński, Kon.

Seb. *Kawski.*

Z Rady Wydziału Sprawiedliwości Magistratu Krakowskiego. Dnia 1 *Maja* 1810 *roku.*

Choroszewicz.

W Imieniu Nayiaśnieyszego Fryderyka Augusta, Króla Saskiego, &c. &c. Sąd Szlachecki Lubelski wszystkim w ogół do wiadomości podaie, że Jan Korycki, który dotąd urząd kuratora massy krydalney Xcia Kazimierza Sapiehy sprawował, dnia 26 Marca 1809 zmarł, na którego mieyscu Kazimierz Korycki, zmarłego kuratora syn, tymczasowym kuratorem massy został mianowanym, i tenże kaucyą stosowną do swego urzędu złożył, która od Sądu przyięta i do depozytu sądowego złożona; dla czego w celu potwierdzenia tegoż, lub obrania innego kuratora teyże massy krydalney Xcia Kazimierza Sapiehy wszyscy Wierzyciele pomienioney massy wzywaią się, aby na dzień 6 Czerwca 1810 roku, 9 godzinie osobiście lub przez swoich plenipotentow specyalnemi plenipotencyami do obrania nowego kuratora umocowanych stawili się, i takowego kuratora obrali, gdyż inaczey osobiście lub przez specyalnych pełnomocnikow nie stawiący, za przychylaiących się do osobiście stawaiących uważani będą. W Lublinie dnia 30 Marca 1810.

W niebytności JW. Prezesa.

Wydzga.

Zgliczyński.

Wysiekierski.

Z Rady Królewsko Xiążęcego Sądu Szlacheckiego Lubelskiego.

Klimkiewicz.

Solne kopalnie Wielickie potrzebuią 3000 korcy kamiennych węgli; administracya tychże kopalni podaie zatem do publiczney wiadomości, iż ktoby życzył dostawić tę ilość Węgli, zechce naydaley za 14 dni od dnia dzisieyszego listownie do administracyi zgłosić się, z wyrażeniem na wierzchu listu, *że w interessie węgli*, z dodaniem ceny węgli i czasu, w którym do Wieliczki dostawione bydź mogą, za złożeniem 10 od sta rękoymii. — W Wieliczce d. 21 Maia 1810. *Seeling, Administrator solnych kopalni.*